

Wojciech Marciniak

KATEGORYZACJA I OZNAKOWANIE WIĘŹNIÓW W ŁAGRACH NA KOŁYMIE W LATACH 1944–1956

Zagadnienie kategoryzacji jest niezwykle istotnym elementem rozważań na temat losu więźniów w radzieckich łagrach. Obrazuje ono złożoność sytuacji łagierników i tłumaczy różnicowanie reżimu obozowego opisywanego w relacjach¹. W niniejszej pracy zamierzam przedstawić i omówić poszczególne kategorie, którym podlegali byli polscy więźniowie podczas pobytu w kołymskich łagrach w latach 1944–1956. Opisywane przeze mnie kategorie obejmowały w omawianym okresie ogół więźniów w radzieckich obozach (w tym również na Kołymie), jednak ze względu na dostępność źródeł bezpośrednio odnoszą się do łagierników – Polaków. Pamiętać również należy, że polscy więźniowie skazywani byli na podstawie paragrafów dotyczących przestępstw politycznych, a zatem prześledzenie procesu ich kategoryzacji stanowi ciekawy przykład funkcjonowania radzieckiego systemu represji. Swoje rozważania opieram głównie na dostępnej dokumentacji z zakresu funkcjonowania radzieckich łagrów oraz na relacjach byłych więźniów. Konfrontacja informacji płynących z obu źródeł pozwala mi na wyraźną demarkację poszczególnych kategorii oraz możliwie jak najprecyzyjniejsze nakreślenie ich cech zasadniczych.

Kategoryzacja łączy się ściśle z rodzajem ciężącego na danym więźniu wyroku oraz wewnętrznymi reformami systemu łagrowego na Kołymie². Analiza materiału źródłowego dostarcza informacji na temat trzech kategorii, którym w omawianym okresie podlegali polscy więźniowie. Pierwszą i dotyczącą największej liczby osób była kategoria więźnia poprawczego obozu pracy (ITŁ³). Reżim panujący w obozach, gdzie przebywali więźniowie tej kategorii, jest zasadniczy dla ogółu łagrów w Związku Radzieckim w tym okresie⁴.

¹ Różnicowanie warunków bytowych i reżimu zależało nie tylko od położenia geograficznego danego łagru i jego specyfiki, ale także od kategorii przebywających tam więźniów.

² Mam tu na myśli utworzenie na Kołymie obozów specjalnych.

³ Skrót oznacza *isprawitielno-trudowyje lagieria* – poprawcze obozy pracy.

⁴ Więcej na temat patrz: G. H r y c i u k, *Warunki życia w poprawczych obozach pracy GULag OGPU (NKWD) w świetle „Regulaminu poprawczych obozów pracy” z 1930 r. i „Tymczasowej*

W istocie radzieckie łagry nosiły wspólną nazwę – poprawczych obozów pracy – jednak nie należy stosować tego określenia jako klasyfikującego w odniesieniu do ogółu ich więźniów. Drugą omawianą kategorią jest katorga (KTR⁵). Niestety, dysponuję relacjami jedynie dwóch więźniów skazanych na karę katorgi, toteż możliwość analizy porównawczej i przedstawienia wniosków w formie syntetycznej jest w tym przypadku znacznie ograniczona. Do ostatniej kategorii należeli więźniowie, którzy zostali włączeni w system obozów specjalnych BERŁAG⁶ (OŁ⁷). Ponieważ objął on niemal wszystkich Polaków, omówienie reżimu w obozach specjalnych stanowi niezwykle istotną część artykułu.

Zasadniczym celem charakterystyki poszczególnych kategorii jest uwydatnienie tych elementów każdego z reżimów, które w sposób znaczący go definiowały. Pewne zasady funkcjonowały oczywiście w każdym z opisywanych rodzajów reżimu. Należały do nich m. in. normowanie wykonywanej pracy oraz przeliczanie uzyskanych wyników na jakość i ilość pożywienia. Ponadto więźniowie wymienionych kategorii posiadali przeważnie taką samą odzież⁸, a warunki bytowe we wszystkich rodzajach obozów były zbliżone. Istniały jednak istotne różnice, które wynikały właśnie z różnorakiego traktowania więźnia przez obozową administrację, co podyktowane było właśnie daną kategorią.

1. WIĘŹNIOWIE POPRAWCZYCH OBOZÓW PRACY (ITŁ)

Do 1948 r. większość Polaków przebywających w kołymskich łagrach poddana była reżimowi poprawczego obozu pracy⁹. Reżim ów stanowił podstawę dla ogółu łagrów w ówczesnym Związku Radzieckim. Jego zasady oparte były na przyjętym przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR 7 kwietnia 1930 r.

instrukcji o reżimie przetrzymywania więźniów w ITŁ NKWD ZSRR” z 1939 r., „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2000, nr 6.

⁵ Skrót oznacza *katorżnyje trudowyje raboty* – prace katorżnicze.

⁶ Wyjaśnienie nazwy znajduje się w dalszej części pracy przy omówieniu tej kategorii.

⁷ Skrót oznacza *osobyje lagieria* – obozy specjalne.

⁸ Dotyczy to odzieży obozowej wydawanej więźniom przy przyjęciu do łagru. Zdarzało się jednak, że więźniowie obozów poprawczych przez jakiś czas pozostawali w ubraniach „cywilnych”. Sytuacje takie nie zdarzały się natomiast w obozach katorżniczych i specjalnych.

⁹ Pojęcia obozu poprawczego, w odróżnieniu od obozów katorżniczych, używam w stosunku do łagru należącego do systemu Poprawczych Obozów Pracy (ITŁ) i tym samym podległego USWITŁagowi (Uprawlenije Siewiero-Wostocznych Isprawitielno-Trudowych Łagieriej, tj. Zarząd Północno-Wschodnich Poprawczych Obozów Pracy – instytucja zarządzająca kołymskimi łagromi). Łagry katorżnicze również podlegały USWITŁagowi, jednak ze względu na odmienną kategorię przebywających w nich więźniów omawiam je osobno.

*Regulaminie Poprawczych Obozów Pracy*¹⁰. Dokument ten regulował podstawowe kwestie związane z pobytem więźniów w obozie, a także określał zróżnicowanie reżimowe¹¹. Formalnie obowiązywał on do końca lat czterdziestych¹², czyli do utworzenia na Kółymie systemu BERŁAG. Jednak z punktu widzenia omawianego zagadnienia istotniejsze wydają się dyrektywy zawarte w *Tymczasowej instrukcji o reżimie przetrzymywania więźniów w ITŁ NKWD ZSRR*, wprowadzonej 2 sierpnia 1939 r., na mocy rozkazu ówczesnego naczelnika GUŁagu¹³ – Michaiła Czernyszowa¹⁴. Korzystając z opracowania owej instrukcji oraz dostępnych mi relacji, postaram się przedstawić najistotniejsze, moim zdaniem, aspekty reżimu tej kategorii.

Więźniowie obozów poprawczych zaliczani byli do kategorii określanej symbolem „Z/K”¹⁵. Skrót ten pochodzi od rosyjskiego słowa „zakluczonnyj”, oznaczającego więźnia. Ta kategoria dotyczyła zarówno więźniów kryminalnych, jak i politycznych, w tym Polaków¹⁶. Konieczność przebywania w jednym obozie z więźniami kryminalnymi była niezwykle uciążliwa, o czym świadczą często drastyczne opisy w relacjach. We wszystkich rodzajach obozów naczelnikiem był zawsze funkcjonariusz NKWD, jednak w łagrach ogólnych (poprawczych i katorżniczych) strażnicy i konwojenci rekrutowali się najczęściej z byłych więźniów, tworząc tzw. *wochrę* (zmilitaryzowaną straż miejsc uwięzienia)¹⁷. Każdego dnia odbywał się apel poranny oraz wieczorny, podczas którego sprawdzany był stan osobowy więźniów¹⁸. Irena Krajewska, która przebywała w obozie ogólnym na wybrzeżu Morza Ochockiego, wspomina, że codziennie przed wyprowadzeniem do pracy i po powrocie każda więźniarka musiała w obecności naczelnika konwoju podać imię i nazwisko, rok urodzenia, paragraf oraz wysokość wyroku¹⁹. Do pracy więźniowie prowadzeni byli pod konwojem, jednak nie byli skuwani kajdankami ani w żaden inny sposób krępowani. W obozach poprawczych istniała możliwość zwolnienia więźnia z konwoju,

¹⁰ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 56.

¹¹ Regulamin wyszczególnia trzy rodzaje reżimu, którym podlegali więźniowie. Był to reżim podstawowy, złagodzony i ulgowy, *ibidem*, s. 58–60.

¹² *Ibidem*, s. 56.

¹³ Głównoje Uprawlenije Isprawitelno-Trudowych Łagieriej i Trudowych Posielenij NKWD SSSR – Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy i Osiedli Pracy NKWD ZSRR

¹⁴ *Ibidem*, s. 62.

¹⁵ J. Rossi, *Sprawocznik po GUŁAGu*, cz. I, II, London 1987, s. 131.

¹⁶ Obozy przeznaczone dla ogółu więźniów, tj. dla politycznych i kryminalnych, będą nazywał obozami ogólnymi, w odróżnieniu od tych przeznaczonych wyłącznie dla więźniów politycznych, czyli łagrów specjalnych.

¹⁷ J. Siemiński, *Moja Kółyma*, Warszawa 1995, s. 40; J. Rossi, *op. cit.*, s. 62.

¹⁸ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 64.

¹⁹ Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie, sygn. I 396, I. Krajewska, *Relacja*, s. 21.

jednak nie dotyczyła ona osób skazanych m. in. za „terror, szpiegostwo, zdradę ojczyzny”, a także za „udział w antyradzieckich organizacjach”²⁰. W praktyce całkowicie wykluczało to rozkonwojowanie polskich więźniów, aresztowanych w większości właśnie za te „przestępstwa”²¹. Polacy, również ze względu na wyrok z art. 58 Kodeksu Karnego RFSRR (lub jego odpowiedników w kodeksach białoruskim i ukraińskim), pozbawieni byli możliwości zajmowania stanowisk w obozowej administracji²². Reżim podczas pracy był zróżnicowany w zależności od rejonu Kołomy. Przykładowo – w łagrach na wybrzeżu Morza Ochockiego był on łżejszy. Irena Krajewska wspomina, że w czasie gdy więźniarki pracowały, „konwojent nie siedział, nie czekał, nie pilnował, tylko od czasu do czasu chodził i pilnował, co kto robi i sprawdzał, czy się jest”²³.

W niektórych relacjach odnajduję informacje, że więźniowie otrzymywali wynagrodzenie pieniężne za pracę. W myśl regulaminu istniała taka możliwość, jednak wszelkie wynagrodzenia były przekazywane na konto więźnia i wypłacane w niewielkich kwotach²⁴. Według relacji wysokość wypłat uzależniona była od stopnia wykonania normy²⁵.

Baraki mieszkalne więźniów były otwarte przez całą dobę²⁶. Niejednokrotnie w nocy odbywały się w nich rewizje²⁷. Teoretycznie, w czasie wolnym od pracy, każdy więzień miał prawo do swobodnego korzystania z opieki lekarskiej²⁸. W rzeczywistości jednak ta kwestia przedstawiała się dla więźniów niekorzystnie. Instrukcja zezwalała także na prowadzenie korespondencji z rodziną. Według relacji dozwolone było wysyłanie zaledwie dwóch listów rocznie. Były one jednak sprawdzane przez cenzurę i do adresatów dochodziły bardzo rzadko.

Analizując relacje pod kątem reżimu w obozach ogólnych, nie odnalazłem zbyt wielu fragmentów odnoszących się do tego zagadnienia. Może to oznaczać, że w porównaniu z innymi, więźniowie tej kategorii generalnie nie odczuwali zbyt dotkliwie represji ze strony obozowej administracji. Największym problemem były dla nich trudne warunki bytowe i pracy (szczególnie na północy) oraz obecność więźniów kryminalnych.

Więźniowie tej kategorii nie byli w jakikolwiek sposób oznakowani.

²⁰ Cyt. za G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 65.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 66.

²³ I. Krajewska, *op. cit.*, s. 26.

²⁴ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 64.

²⁵ W relacjach odnajduję przeróżne kwoty.

²⁶ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 63.

²⁷ I. Krajewska, *op. cit.*, s. 22.

²⁸ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 65.

2. WIĘZNIOWIE OBOZÓW KATORŻNICZYCH²⁹

19 kwietnia 1943 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret *O wymiarze kary dla zdrajców ojczyzny i wprowadzeniu dla tych osób robót katorżniczych jako wymiaru kary*³⁰. Decyzja ta utworzyła faktycznie nową kategorię więźnia – katorżnika. Rozkaz NKWD z 11 kwietnia 1943 r. przewidywał zorganizowanie oddzielnych zespołów łagrowych dla katorżników w Workucie, Karagandzie, Norylsku i właśnie Kołymie³¹.

W oficjalnej łagrowej nomenklaturze katorga określana była jako „KTR” – *katorżnyje trudowyje raboty* – prace katorżnicze³². Zasady katongi czasów radzieckich nawiązują do carskiej poprzedniczki³³. Na Kołymie zostało utworzonych kilkadziesiąt łagrów (OŁPów³⁴), których więźniami byli wyłącznie katorżnicy³⁵. W świetle dostępnego mi materiału źródłowego nie jestem jednak w stanie podać dokładnej ich liczby.

W łagrach katorżniczych, podobnie jak w poprawczych, przebywali więźniowie polityczni oraz, w mniejszej liczbie, także kryminalni. Panował w nich o wiele ostrzejszy reżim. Brygady wychodziły do pracy skute kajdankami albo w ten sposób, że skute były ze sobą skrajne osoby w rzędach, co tworzyło żywe „obramowanie” dla całej kolumny. Tak jak we wszystkich łagrach, kolumna robocza składała się z rzędów, wyłącznie po pięć osób. Katorżnik nie mógł sprawować w obozie ani w brygadzie żadnego stanowiska funkcyjnego. Miejsca w obozowej administracji zarezerwowane były jedynie dla wolnonajemnych lub więźniów kryminalnych³⁶. Na potrzeby łagru byli oni sprowadzani

²⁹ Słowo „katorga” pochodzi od greckiego „*kateirgō*”, co oznacza zmuszać. W Rosji carskiej karę katongi stosowano od XVIII w. Wówczas kara ta polegała na ciężkich robotach trwających przez okres nie dłuższy niż 20 lat, a po zakończeniu okresu skazania były katorżnik pozostawał na dożywotnim zesłaniu w miejscu nieodległym od odbywanej wcześniej kary. W marcu 1917 r. katorga została zniesiona przez Rząd Tymczasowy.

³⁰ S. Ciesielski, *GUŁag w radzieckim systemie represji (do 1941 r.)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2002, nr 6, s. 27.

³¹ *Prikaz NKWD SSSR № 001241 s obiawleniem „Instrukcyi po uczotu i etapirowniju zakluczonych, osużdiennyh k katorżnym rabotam”*, [w:] *GUŁAG (Gławnoje uprawlenije lagieriej) 1917–1960 gg.*, sost. A. I. Kokurin, N. W. Pietrow, Moskwa 2000, s. 519.

³² *Ibidem*, s. 520.

³³ Skazany na katorgę miał wykonywać, podobnie jak za czasów carskich, najcięższe prace fizyczne w specjalnie przygotowanych ku temu jednostkach, wówczas już obozowych. Na katorgę skazywane były osoby, które w wyniku okoliczności łagodzących nie otrzymały kary śmierci, ale powinny, według radzieckiego wymiaru sprawiedliwości, zostać ukarane najcięższą dostępną formą kary. Katorga z Związku Radzieckim wynosiła 15 lub 20 lat. W wyjątkowym przypadku mogła zostać zastosowana kara 10 lat katongi. Kara katongi przyznawana była wyłącznie za przestępstwa polityczne. J. Rossi, *op. cit.*, s. 175.

³⁴ Skrót OŁP oznacza *Otdielnyj Łagiernyj Punkt*, tj. Wydzielony Punkt Obozowy.

³⁵ *Ibidem*, s. 176.

³⁶ *Ibidem*, s. 127.

z najbliższej jednostki obozowej nie przeznaczonej dla katorżników³⁷. W nocy w łagrach katorżniczych baraki były zamykane na klucz. W przypadku konieczności załatwiania potrzeb fizjologicznych łagiernicy byli pojedynczo wyprowadzani pod konwojem z baraku do latryny, ale dopiero wtedy, gdy uzbierała się grupa więźniów chętnych do wyjścia³⁸. Ponadto katorżnikom przysługiwała opieka zdrowotna jedynie w nagłych wypadkach, takich jak np. złamania itp.³⁹

Obozy katorżnicze były, przynajmniej teoretycznie, odizolowane od innych obozów. W praktyce wyglądać to mogło w ten sposób, że w zespole obozowym, skupionym wokół kopalni bądź zakładu przemysłowego, część łagrów przeznaczona była dla zwykłych więźniów, a część dla katorżników. Zdarzały się jednak takie sytuacje, że połowę baraku zajmowali katorżnicy, a połowę więźniowie podstawowego reżimu⁴⁰.

W odróżnieniu od *zakluczonych*, katorżnicy byli oznakowani za pomocą liter i numerów. Oznaczenie katorżnika składało się z litery (przydzielanej według kolejności alfabetycznej) oraz liczby od 001 do 999. Numery mogły zatem wyglądać w ten sposób: A-001, A-002, A-003 itd. Kiedy skończyła się możliwość wykorzystywania oznakowania z literą „A”, zaczęto używać litery „B”, „W” itd.⁴¹, np. W-738.

W początkowym okresie istnienia katorgi używane były jedynie początkowe litery rosyjskiego alfabetu (A, B, W), jednak pod koniec wojny i tuż po niej, kiedy liczba skazanych na katorgę powiększała się w bardzo szybkim tempie, zaczęto używać pozostałych liter alfabetu⁴². Z czasem trzeba było dodać do oznakowania drugą literę. Numery nadawane były wraz z wydaniem odzieży obozowej przy przyjęciu nowego więźnia do łagru. Na czapce, plecach i na lewej nogawce spodni powyżej kolana naszyte były łąty z białego lub żółtego płótna, na których czarną farbą wypisany był numer więźnia.

Numery były nadawane katorżnikom dożywotnio, a po śmierci więźnia jego numeru już więcej nie wykorzystywano⁴³. Ponadto przy przyjmowaniu katorżni-

³⁷ Por. *Prikaz NKWD SSSR № 001241...*, s. 520.

³⁸ F. Milan, *Wspomnienia z nad Kołymy*, [mpis w posiadaniu autora], s. 26. Informacja ta zawarta jest tylko w jednej relacji.

³⁹ J. Rossi, *op. cit.*, s. 175.

⁴⁰ A. Popławski, *12 lat łagru*, Paryż 1987, s. 140. Adolf Popławski wspomina, że w obozie w Magadanie jako katorżnik przebywał ze swoją brygadą razem z brygadami więźniów innych kategorii.

⁴¹ *Prikaz NKWD SSSR № 001241...*, s. 520.

⁴² Do końca 1944 r. w Związku Radzieckim wydano 6 tys. wyroków katorgi, do maja 1945 r. stan liczbowy katorżników w radzieckich łagrach wynosił już 29 tys., a na dzień 1 września 1947 r. szacowany jest już na 60 tys. Tempo wzrostu liczby katorżników było zatem w tym okresie znaczne. Nie posiadam, niestety, danych dotyczących liczby katorżników na Kołymie, S. Ciesielski, *GUŁag w radzieckim systemie...*, s. 27.

⁴³ J. Rossi, *op. cit.*, s. 127.

ków do obozu byli oni fotografowani oraz pobierano od nich odciski palców⁴⁴. Każdemu więźniowi zakładano również teczkę, gdzie znajdowała się jego charakterystyka. Numer teckki odpowiadał numerowi obozowemu. Aktualizacja charakterystyki osobowej przeprowadzana była dwa razy do roku, przy czym po przyjęciu do obozu katorżników obowiązywał półroczny okres próbny, podczas którego poddawani byli oni dodatkowo zastrzonemu reżimowi⁴⁵.

Wraz z utworzeniem na Kołymie obozów specjalnych rozpoczął się proces zmian kategorii więźniów politycznych. Obozy specjalne swym charakterem najbliższe były łagrom katorżniczym, toteż więźniowie tej ostatniej kategorii niemal automatycznie kwalifikowani byli do *speclagów*. Zdarzały się jednak przypadki, że zmiana kategorii nie zawsze odbywała w sposób bezpośredni. W swojej relacji Feliks Milan wspomina, że w trakcie przebywania w łagrze dla katorżników zmniejszono mu wyrok o 5 lat i zniesiono karę katorgi, co oznaczało, że jest odtąd więźniem poprawczego, a nie katorżniczego obozu pracy⁴⁶. Następnie Milan, w wyniku utworzenia obozów specjalnych, został przeniesiony do łagru systemu BERŁAG. W ten sposób podczas pobytu na Kołymie był poddany trzem omawianym przeze mnie reżimom.

Jak wynika z dostępnych mi relacji, niemal wszyscy polscy więźniowie zostali włączeni do systemu BERŁAG. Dotyczyło to zarówno więźniów obozów poprawczych, jak i katorżniczych. Odnalazłem jednak informację świadczącą o sytuacji odmiennej. Otóż, Adolf Popławski przybył na Kołymę w 1951 r. z wyrokiem 15 lat katorgi⁴⁷. W obozie przesyłkowym w Magadanie nie został jednak zakwalifikowany do obozów specjalnych i resztę wyroku odbył jako katorżnik⁴⁸. W świetle przeprowadzonej przeze mnie analizy innych relacji przykład wydaje mi się odosobniony. Należy przyjąć, że niemal wszyscy Polacy przebywający w obozach poprawczych i katorżniczych zostali przeniesieni do obozów specjalnych. Można stwierdzić, że pod względem charakteru reżimu kara katorgi była forpocztą obozów specjalnych, funkcjonujących jednak jako osobny system łagrowy.

3. REŻIM W OBOZACH SPECJALNYCH SYSTEMU BERŁAG

21 lutego 1948 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęło decyzję o organizacji sieci tzw. obozów specjalnych – *osoblagów*. W łagrach tych mieli znaleźć się więźniowie skazani m. in. za: szpiegostwo, dywersję, trockizm,

⁴⁴ Nie wszystkie relacje potwierdzają stosowanie tej praktyki.

⁴⁵ *Prikaz NKWD SSSR № 001241...*, s. 520.

⁴⁶ F. M i l a n, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁷ Weześniej przebywał w obozach m. in. na Workucie.

⁴⁸ A. Popławski, *op. cit.*, s. 132.

nacjonalizm i szeroko pojętą działalność wrogą Związkowi Radzieckiemu⁴⁹. Powołanie obozów specjalnych należy odczytywać jako krok w kierunku koncentracji wszystkich więźniów politycznych. Na terenie całego ZSRR zostało utworzonych, na bazie już istniejących kompleksów łagrowych, łącznie 12 systemów obozów specjalnych. Były to m. in. Mineralnyj (MINŁAG), Gornyj (GORŁAG), Dubrawnyj (DUBŁAG), Stiepoj (STEPŁAG) czy Riecznoj (RIECZŁAG), Oziornyj (OZIERŁAG)⁵⁰. Obozy specjalne podlegały bezpośrednio MWD⁵¹. Każdy zespół posiadał swój numer, nadawany w kolejności utworzenia. Na Kołymie z obozów podległych USWITŁagowi utworzono Obóz Specjalny nr 5 – BERŁAG. Nazwa kołymskiego kompleksu obozów specjalnych pochodziła od słowa „*bieregowej*”, tj. nadbrzeżny, i nawiązywała do położenia geograficznego (wybrzeże Morza Ochockiego). Zwierzchnictwo i organizację obozów specjalnych powierzono MWD. Proces tworzenia *specłagów* regulował rozkaz MWD z 28 lutego 1948 r., który szczegółowo odnosił się m. in. do kołymskich obozów specjalnych⁵². W dokumencie tym nakazano stopniowe przeniesienie do BERŁAGu wszystkich więźniów podlegających dekretovi z 21 lutego, co stało się podstawą masowych przemieszczeń. Docelowa „pojemność” BERŁAGu miała wynosić 30 tys. osób⁵³. Obozy BERŁAGu tworzone od podstaw bądź korzystano z istniejących już jednostek łagrowych, które należało dostosować do reżimu mającego obowiązywać w obozach specjalnych. BERŁAG posiadał własną strukturę administracyjną, nie podlegał zatem USWITŁagowi, ale Dalstrojowi⁵⁴ i MWD⁵⁵. W roku 1949 roku istniało od 16 do 19 oddziałów BERŁAGu z około 26 punktami łagrowymi⁵⁶. W skład BERŁAGu wchodził także obóz przesyłkowy i port w Wanino⁵⁷.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 49.

⁵⁰ S. Ciesielski, *GUŁag w systemie represji w ZSRR w latach 1945–1953*, <http://www.sciesielski.republika.pl/sovrep/gulag3.html#3> (31 V 2007).

⁵¹ MWD – *Ministerstwo Wnutriennych Dieł*, tj. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR. Instytucja utworzona w 1946 r. z NKWD. MWD odpowiedzialne było m. in. za system więzienia.

⁵² *Prikaz MWD ZSRR № 287/ s „Ob organizacii osobych łagieriej MWD”*, [w:] *GUŁAG...*, s. 135.

⁵³ *Ibidem*, s. 136.

⁵⁴ Dalstroj, czyli Gosudarstwiennyj triest po dorożnomu promyszlennomu stroitielstwu w rajonie Wierchniej Kołomy, co oznacza Państwowy Trust Budownictwa Drogowego i Przemysłowego w Rejonie Górnej Kołomy. Przedsiębiorstwo utworzone 13 XI 1931 r., mające formalnie „zatrudniać” kołymskich więźniów i organizować na Kołymie prace wydobywcze. Kierownictwu Dalstroju były formalnie podporządkowane struktury łagrowe na Kołymie. Od 1938 roku Dalstroj występuje pod nazwą Głównego Zarządu Budownictwa Dalekiego Wschodu ZSRR.

⁵⁵ *Łagry...*, s. 174.

⁵⁶ A. Kozłow, *Narieczonnyj Bierłag*, <http://www.kolyma.ru/gulag/berlag.shtml> (31 V 2007).

⁵⁷ *Ibidem*. Wanino to port nad Cieśniną Tatarską, skąd więźniowie odpływali statkami do Magadanu. Mieścił się tam również obóz przesyłkowy.

Stan liczebny więźniów we wszystkich obozach BERŁAG na dzień 1 stycznia 1951 r. wynosił 24 870 więźniów, w tym 24 676 skazanych za przestępstwa polityczne⁵⁸. Pozostali więźniowie to kryminalni, których przebywanie w obozach specjalnych było sprzeczne z rozkazem MWD z 28 lutego 1948 r.⁵⁹ Byli oni jednak wykorzystywani jako łagiernicy funkcyjni.

Utworzenie obozów specjalnych zbiegło się w czasie z badaniami, uwięzionymi udaną próbą eksplozji pierwszej radzieckiej bomby atomowej 29 sierpnia 1949 r. Związek Radziecki potrzebował w tym czasie dużej ilości uranu, którego bogate złoża znajdowały się właśnie na Kołymie. Więźniowie BERŁAGu zostali zatem zmuszeni do wydobywania rudy tego promieniotwórczego pierwiastka. Wprowadzanie na Kołymie systemu obozów specjalnych przyniosło znaczne zaostrzenie reżimu w łagrach podległych odtąd BERŁAGowi. Więźniowie, którzy zostali przeniesieni do obozów specjalnych bardzo silnie odczuli zmianę wynikłą z przeprowadzonej reorganizacji. W wielu przypadkach pogorszył się charakter wykonywanej przez nich pracy⁶⁰. W dostępnych mi relacjach odnajduję stosunkowo szerokie odbicie różnic między obozami specjalnymi a opisywanymi wcześniej łagami poprawczymi. Natomiast reżim w obozach specjalnych był bardzo zbliżony do opisywanego już reżimu katorżniczego. Zaostrzenie przejawiało się w różnych aspektach funkcjonowania obozu. Regulacje, dotyczące obozów specjalnych, zostały zawarte w *Instrukcji o reżimie więźniów w obozach specjalnych MWD ZSRR*⁶¹. Na podstawie informacji zawartych w dokumencie oraz relacji więźniów przedstawię charakterystykę reżimu obozów specjalnych.

Ideą reżimu obozów specjalnych było jego znaczne zaostrzenie w porównaniu z obozami poprawczymi, całkowita izolacja i kontrola więźniów oraz skierowanie ich do najcięższych prac⁶². Zmiany w nowych obozach zauważalne były przez więźniów zaraz po ich przybyciu. Stanisław Lewszczyk w swojej relacji wspomina zwiększoną ilość wieżyczek strażniczych i wzmocnione ogrodzenie łagru: „Był to speclag, nowy obóz otoczony płotem z desek i drutem kolczastym. Pomiędzy płotem i drutem znajdował się zabronowany pas ziemi szerokości około 5 metrów, po którym nocą biegały psy uwiązane do specjalnych drutów. W porównaniu z Prińskiem, gdzie na dość dużym terenie stały po przekątnej tylko dwie wieże wartownicze, tutaj na mniejszej przestrzeni stało ich 5”⁶³.

⁵⁸ *Charakteristika osobych lagieriej MWD SSSR (na 1 janwaria 1951 g.)*, [w:] A.N. Dugin, *Niezwiestnyj GULAG. Dokumenty i fakty*, Moskwa 1999, s. 43.

⁵⁹ Por. *Prikaz MWD ZSRR № 287/s*, [w:] *GULAG...*, s. 135.

⁶⁰ Dotyczy to szczególnie kobiet, które przed reorganizacją przebywały w łagrach na wybrzeżu Morza Ochockiego lub w Magadanie.

⁶¹ *Instrukcyja o reżimie sodierżanija zakluczennych w osobych lagieriach MWD SSSR*, [w:] *GULAG...*, s. 555.

⁶² *Ibidem*, s. 556.

⁶³ Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie, sygn. I 453, S. Lewszczyk, *Relacja*, s. 14.

W świetle relacji w obozach specjalnych warunki bytowe wewnątrz baraków były takie, jak w obozach ogólnych⁶⁴. Niemniej jednak były one dodatkowo zabezpieczone przed ucieczką łagierników poprzez zainstalowanie krat w oknach⁶⁵. Na terenie łagru nie mogły również znajdować się żadne pomieszczenia obozowej administracji⁶⁶. Więźniom, pod groźbą zastrzelenia, nie wolno było także nawet zbliżyć się do ogrodzenia łagru⁶⁷.

Według *Instrukcji...*, po przybyciu do obozu specjalnego więźniowie mieli być poddani oględzinom lekarskim i umieszczani w oddzielnych barakach w celu kwarantanny⁶⁸. W kilku relacjach odnajduję interesujące opisy, prawdopodobnie dotyczące realizacji postanowienia *Instrukcji...* Mianowicie, po przybyciu do obozu łagiernicy byli od razu kierowani na kilka dni do karceru⁶⁹.

W niektórych przypadkach więźniowie byli jednak również poddawani badaniom przez komisje lekarskie, co było sytuacją nową⁷⁰. Badanie komisji było równie pobieżne jak w obozie przesyłkowym w Magadanie. Jadwiga Szmigiero wspomina: „Badali nas tak, jak się bada bydło: naciągali skórę nad kością ogonową, jak odciągała się jak papierek – to zaliczano tę osobę do dystrofików i wysyłali na »aktirowanie« – na 2 miesiące bez pracy»⁷¹.

Komisje lekarskie miały dokonać wstępnej selekcji więźniów i wyodrębnić tych, którzy nadawali się jeszcze do pracy. Jak już zostało powiedziane, utworzenie obozów specjalnych podyktowane było zamiarem zwiększenia efektywności produkcji, toteż siła robocza musiała zostać poddana oględzinom lekarskim, bynajmniej nie z troski o zdrowie skazańców.

Więźniowie w obozach specjalnych zobligowani byli do noszenia nadanych im numerów⁷². System oznakowania był podobny jak w przypadku więźniów katorżników. Numer namalowany był czarną farbą na białych, prostokątnych

⁶⁴ Niemniej jednak odnalazłem fragment świadczący o korzystnej zmianie w obozach specjalnych. Wiktor Noskowski pisze, że w porównaniu z poprzednim obozem w BERŁAGu warunki sanitarne były „znacznie lepsze”. Według jego relacji, baraki w obozie były otynkowane i opalane, a każdy więzień miał do dyspozycji siennik i koc. Jednak na tle innych relacji, wspomnienia Noskowskiego wydają się raczej wyjątkiem i stwierdzić należy, że przypadki lepszych warunków bytowych w łagrach BERŁAGu należą do jednostkowych. Patrz: Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie, sygn. I 567, W. N o s k o w s k i, *Relacja*.

⁶⁵ *Łagry...*, s. 50. Na Kołymie wydawało się to zbędne, gdyż możliwości ucieczki praktycznie nie istniały.

⁶⁶ *Instrukcja o rieżimie...*, s. 557.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 559–560.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 557.

⁶⁹ Takie informacje odnajduję w relacjach: Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie, sygn. I 1145, J. M i c h a l u k a, *Relacja*, s. 13; S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 14.

⁷⁰ Do tej pory wszelkie komisje odbywały się w obozie przesyłkowym w Magadanie po przybyciu nowych transportów.

⁷¹ Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie, sygn. I 796, J. Szmigiero, *Relacja*, s. 11.

⁷² *Instrukcja o rieżimie...*, s. 556.

szmatkach przszytych do obozowego ubrania na plecach, na czapce oraz lewej nogawce powyżej kolana. Składał się on z kolejnych liter rosyjskiego alfabetu oraz cyfr uporządkowanych według określonego schematu. W *Instrukcji...* przewidywano system numeracji niemal identyczny jak w przypadku katorżników, tj. kolejne litery alfabetu połączone z liczbami 1–100⁷³. Relacje wskazują jednak, że numeracja miała nieco inny układ. Oznakowanie więźnia składało się z dwóch członów: litery oraz czterech, a według innych relacji nawet pięciu, cyfr⁷⁴.

W relacjach odnajduję więc numery, takie jak: T1-126, Ż1-955, F1-211, M1-930. Odnalazłem także numer XB-256, co świadczy, że sporadycznie w pierwszym członie oznakowania zamiast liczby stosowano także drugą literę⁷⁵. Podobnie jak w przypadku katorżników, również w BERŁAGu numery przyznawane były dożywotnio. Co istotne, obsługa łagru musiała zapewnić więźniom odpowiednią ilość obozowej odzieży, gdyż w myśl *Instrukcji...* więźniowie obozów specjalnych mogli nosić wyłącznie odzież obozową⁷⁶. Wykluczało to korzystanie przez więźniów z ubrań cywilnych, co niekiedy miało miejsce w obozach ogólnych.

Łagiernicy byli zobowiązani, aby ich numer zawsze był wyraźny i dawał się z łatwością odczytać. W przeciwnym razie dotykały ich szykany ze strony konwojentów. Utrzymywanie numeru obozowego w należytej czystości było bardzo utrudnione, gdyż w warunkach pracy, np. w kopalni czy fabryce, ubranie więźniów szybko ulegało zabrudzeniu, a numery stawały się nieczytelne. Byli więźniowie opisują przypadki bicia⁷⁷ lub nawet zabijania więźniów, których numer był zabrudzony. Obrazuje to doskonale fragment relacji Jana Michaluka: „Jak konwój zauważył, że numer [jest] brudny [i] niewyraźny, to kazał [więźniowi] wyjść z szeregu i strzelał – zabijał. Później okazało się, że oni wtedy składali raporty, że więzień uciekał i należało go zastrzelić. Wtedy dostawali urlopy i wyjazd”⁷⁸.

Należy zdać sobie sprawę, w jak tragicznym położeniu znajdowali się więźniowie, którzy nie byli w stanie utrzymać numeru w czystości, a za jego zabrudzenie groziła im śmierć(!). Starali się oni zatem znaleźć wyjście z tej

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ W. Kopisto wspomina, że drugi człon numeru składał się z liczb do 1000 włącznie. Bardzo wiarygodnym pod tym względem, w świetle innych relacji, wydaje się opis W. Kopisty: „Wprowadzając do ewidencji daną literę po raz pierwszy, stawiano przy niej jedynekę, potem dodawano numery od 1 do 1000. Po wykorzystaniu całego alfabetu po raz pierwszy, zaczynano ewidencję dodając do każdej litery dwójkę. W ten sposób powstawały ciągi numerowe, jak niżej: A1 (1–1000), B1 (1–1000), C1 (1–1000) itd... Z1 (1–1000), A2 (1–1000), B2 (1–1000), C2 (1–1000) itd. Z2 (1–1000)”. W. Kopisto, *Droga cichociemnego do łagrów Kołymy*, Warszawa 1990, s. 267.

⁷⁵ M. Wigierski, *Ze Lwowa na Kołymę*, Wrocław 1998, s. 124.

⁷⁶ *Instrukcja o łożeniu...*, s. 556.

⁷⁷ S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 15.

⁷⁸ Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie, sygn. I 1145, J. Michaluk, *Relacja*, s. 14.

dramatycznej sytuacji. Mirosław Wigierski opisuje próbę rozwiązania tego problemu: „Nasze numery obozowe rzeczywiście stawały się nieczytelne. Kombinowaliśmy na różny sposób i ktoś wpadł na pomysł, aby numery grawerować na aluminiowych blaszkach, których w fabryce nie brakowało. Przypinało się taką blachę na przepisowym miejscu i na jakiś czas był spokój. Pewnego razu po powrocie z pracy, mój numer na plecach nie spodobał się strażnikowi. Skierował mnie natychmiast do karceru bez jedzenia i wody”⁷⁹.

Jak widać, innowacje więźniów wywoływały jednak efekt odwrotny do zamierzonego: za samowolną ingerencję w oznakowanie więźniów spotykały represje. Wigierski jednak zachował życie.

W obozach specjalnych, podobnie jak w katorżniczych, więźniowie mieli golone włosy na głowach, jednak więźniarkom pozwalano zachowywać nieco dłuższe fryzury.

Kolejną zmianą było znaczne zwiększenie liczby apeli obozowych – tzw. *prowierek*, w czasie których sprawdzany był stan liczebny więźniów. Zdzisława Paczosińska w swojej relacji podaje, że takich apeli były przeważnie dwa lub trzy na dzień⁸⁰. Z nadaniem numerów wiązała się także konieczność meldowania nimi podczas apeli⁸¹.

W obozach specjalnych nastąpiła także intensyfikacja rewizji w barakach więźniów. W myśl *Instrukcji...* miały się one odbywać raz w tygodniu⁸².

Zaszła ponadto zmiana składu konwoju, a co za tym idzie, także sposobu traktowania więźniów. Funkcję konwojentów z rąk *wochry* przejęli żołnierze MWD⁸³. Oznaczało to zaostrzenie i unifikację reżimu. Strażnicy, prowadzący więźniów do pracy, mieli do dyspozycji psy, którymi szczuli tych, którzy nie byli w stanie iść wystarczająco szybko. Podczas drogi z obozu do pracy więźniowie musieli przez cały czas milczeć, a ręce trzymać za plecami. Zdarzały się także przypadki skuwania więźniów kajdankami⁸⁴. Z relacji wynika, że konwojenci byli przekonani, że mają do czynienia z faszystami i najgroźniejszymi bandytami, wobec których należy stosować bezwzględny rygor⁸⁵. Nauczeni byli, że w stosunku do więźniów nie mogą ani przez chwilę zachowywać się łagodnie. Stanisław Lewszczyk wspomina nawet, że kiedy chodził do garnizonu, gdzie piłował drewno, widział tam „plakaty ostrzegające przed nami, podstęp-

⁷⁹ M. Wigierski, *op. cit.*, s. 125.

⁸⁰ Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie, sygn. II 2993, Z. Paczosińska, *Relacja*, s. 15.

⁸¹ Podobnie jak w obozach ogólnych, więzień zobowiązany był także podać swoje imię, imię ojca (*otczestwo*), nazwisko, a według niektórych relacji także wyrok, paragraf i numer sprawy.

⁸² *Instrukcja o reżimie...*, s. 557.

⁸³ J. Rossi, *op. cit.*, s. 378; I. Krajewska, *op. cit.*, s. 26; *Instrukcja o reżimie...*, s. 557.

⁸⁴ J. Michaluk, *op. cit.*, s. 14; I. Krajewska, *op. cit.*, s. 26; J. Szmigiero, *op. cit.*, s. 16–17.

⁸⁵ J. Szmigiero, *op. cit.*, s. 10; J. Michaluk, *op. cit.*, s. 14.

nymi faszystami, którzy własnoręcznie wymordowali setki ludzi. Wyrysowane były na nich całe sceny, jak więzień podchodzi, niby nawiązuje rozmowę, a potem zabiera broń i morduje strażnika”⁸⁶.

W niemal wszystkich relacjach z tego okresu odnajduję drastyczne opisy zachowań konwojentów w stosunku do więźniów. Mając świadomość praktycznie nieograniczonej władzy, konwojenci uśmiercali łagierników z błahego powodu, często sami prowokując sytuacje, w których mogli użyć broni. Aby zobrazować bezsensowne okrucieństwo strażników, przytoczę tutaj fragment relacji: „Kiedy szliśmy 16 km na sople – na hałdę. Konwojował nas Fin. Był on wprost nieludzki. Kazał cały czas iść z rękami do tyłu, a jeśli ktoś je opuszczał lub nie równał szeregu, zatrzymywał całą kolumnę. Ponieważ były roztopione i ogromne błota na drodze, a myśmy byli w podartym ubraniu i obuwiu, starałyśmy się omijać większe kałuże, żeby jak najmniej przemoczyć się. W trakcie omijania jednej z dużych kałuży Fin wydał rozkaz: padnij. Kazał nam położyć się do wody, stał i uśmiechał się. Po paru minutach zniecierpliwione zaczęłyśmy się poruszać. Dwie kobiety podniosły głowy, wtedy on zarepetował i strzelił – zabił je obie”⁸⁷.

Więźniowie zdawali sobie sprawę z sadystycznych upodobań niektórych konwojentów i starali się unikać sytuacji, w których niechybnie czekałaby ich śmierć. Wiedzieli, że najczęściej osoby, mające zostać zastrzelone, były wywoływane z kolumny pod jakimś pretekstem, ponieważ żaden z konwojentów nie śmiałby strzelać do całej brygady. W związku z tym więźniowie za wszelką cenę starali się nie rozłączać, nawet na wyraźne polecenia konwoju.

„Czasem konwój nie pozwalał rozmawiać w drodze. Jak któraś się odezwała, to kazali jej kłaść się na ziemi, często w błoto. Strzelali też na postrach – nad głowami. Czasem konwojentowi coś się u którejś nie spodobało, kazał jej wtedy zostać, a nam iść do przodu. Gdybyśmy wtedy poszły, to wtedy by ją zastrzelił pod pretekstem ucieczki. W takich wypadkach stałyśmy wszystkie, żadna się nie ruszyła i ani jej, ani nam nie mogli wtedy [nic] zrobić”⁸⁸.

Jak już wspominałem, konwojenci często sami aranżowali sytuacje, w wyniku których używali broni przeciwko łagiernikom. Warto zaznaczyć, że zastrzelenie więźnia przeważnie tłumaczyli próbą ucieczki i jako „nagrodę” otrzymywali kilka dni urlopu. Zatem motywacja w zabijaniu stawała się większa. Stanisław Lewszczyk wspomina: „Często wypędzano nas do karczowania pni. Strażnicy ustawiali wówczas chorągiewki, które oznaczały zapretną zonu [w tym wypadku strefę, której nie można przekraczać – przyp. W. M.]. Niektórzy umieszczali specjalne chorągiewki w takich miejscach, by więzień musiał wyjść poza nie, jeśli namówiony przez strażnika chciał ściągnąć pień. Ginał zastrzelony, a strażnik otrzymywał za to 200 rubli i 2 tygodnie wolnego”⁸⁹.

⁸⁶ S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 16.

⁸⁷ I. Krajewska, *op. cit.*, s. 31.

⁸⁸ J. Szmigiero, *op. cit.*, s. 16.

⁸⁹ S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 16.

Ponadto więźniów obowiązywały specjalne zasady w odnoszeniu się do konwojentów. Przykładowo: łagiernik mógł zbliżyć się do strażnika najwyżej na 10 m, a jeśli przekroczył tę odległość – wówczas mógł zostać bez ostrzeżenia zastrzelony⁹⁰. Cytowany już Stanisław Lewszczyk wspomina, że jego kolega podczas pracy chciał zapalić papierosa od ogniska, przy którym siedzieli strażnicy. Zapytał więc o pozwolenie, a kiedy usłyszał pozytywną odpowiedź, podszedł do ognia i odpalił papierosa. Kiedy odchodził, konwojent krzyknął za nim, a kiedy ten się odwrócił, został zastrzelony. Potem żołnierz tłumaczył, że zastrzelony więzień chciał napaść na niego z siekierą⁹¹.

Należy mieć oczywiście świadomość, że wśród konwojentów zdarzali się tacy, którzy nie byli tak sadystycznie okrutni. Jak wspomina Irena Krajewska, „trafiali się LUDZIE wśród nich”⁹². W relacjach odnajduję fragmenty, z których wynika, że z czasem niektórzy konwojenci sami przekonywali się, że nie mają do czynienia z niebezpiecznymi bandytami, tylko z więźniami politycznymi⁹³. Dobrze obrazuje to fragment relacji Jadwigi Szmigiero: „Na początku nie pozwalali nam nawet zbliżać się do siebie, ale potem się przekonali, że nie jesteśmy takie straszne i mówili: »wy dobre dziewczyny, nie takie, jak nam opowiadali«. [...] Był taki, który pomagał dziewczynom wyciągać ten słannik spod śniegu, dawał jakiejś dziewczynie karabin i sam rąbał za nią itp.”⁹⁴

Więźniowie obozów specjalnych musieli przestrzegać specjalnych zasad w stosunkach z obozową administracją. Oprócz zachowania wspomnianej 10-metrowej dopuszczalnej odległości od wartowników, w rozmowach z załogą łagru obowiązywała postawa na baczność⁹⁵. W myśl *Instrukcji...* więźniowie mieli prawo do korespondencji z częstotliwością jednego listu lub paczki na kwartał⁹⁶. Jednak, jak wskazują na to relacje, w praktyce więźniom nie pozwalano na korzystanie z tego przywileju⁹⁷.

Jak nietrudno zauważyć, reżim obozów specjalnych był niemal identyczny jak katorżniczy. Jednak istotą obozów specjalnych było przetrzymywanie w nich tylko więźniów politycznych, co dla polskich skazańców, przyzwyczajonych do uciążliwej obecności kryminalistów, było całkowitym *novum*. Oczywiście zdarzały się przypadki, że w BERŁAGu przebywali pojedynczy więźniowie kryminalni⁹⁸. Generalnie jednak utworzenie obozów specjalnych przyniosło pod

⁹⁰ *Instrukcja o reżimie...*, s. 559–560. Potwierdza to relacja: J. Szmigiero, *op. cit.*, s. 16.

⁹¹ S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 16.

⁹² I. Krajewska, *op. cit.*, s. 26.

⁹³ J. Szmigiero, *op. cit.*, s. 10, 16.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ *Instrukcja o reżimie...*, s. 559.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 560.

⁹⁷ J. Szmigiero, *op. cit.*, s. 13.

⁹⁸ Według stanu na 1 I 1951 r. w kołymskich obozach specjalnych na ogólną liczbę 24 870 więźniów, liczba kryminalnych wynosiła 194 osoby, co stanowi mniej niż 1%. W moim przekonaniu byli to więźniowie funkcyjni, *Charakteristika osobych lagieriej...*, s. 43.

tym względem poprawę jakości życia więźniów politycznych, którzy nie byli odtąd terroryzowani przez kryminalistów. Mimo to należy pamiętać, że również w łagrach tylko dla politycznych znajdowały się jednostki dążące poprzez przemoc do dominacji nad pozostałymi więźniami. Wspomina o tym Janusz Siemiński, który pisze o tzw. *urkach* (potoczne określenie więźnia skazanego za przestępstwo kryminalne) w obozach specjalnych, którzy wzorowali się na tych z obozów ogólnych⁹⁹.

Inną nowością było wprowadzenie systemu tzw. *zacziotów*, czyli skracania wyroków więźniom przekraczającym wyznaczone normy pracy lub pracującym w wyjątkowo ciężkich warunkach¹⁰⁰. Janusz Siemiński wspomina w swojej relacji, że w obozie specjalnym Alaskitow (obóz położony w okolicach Ust' Nery) więźniowie otrzymali tzw. *zaczotnyje książki*, czyli dokumenty, do których wpisywano przekroczenie norm i na tej podstawie skracano wyrok¹⁰¹. Wysokości tzw. *zacziotów* nie sposób ustalić jedynie na podstawie relacji. Trudno jest też odpowiedzieć na pytanie, czy były one jednakowe we wszystkich obozach, czy też istniały różne zasady ich przeliczania. Przykładowo Stanisław Lewszczyk w swojej relacji podaje, że za jeden dzień, w którym więzień wypracował ponad 150% normy, odejmowano mu trzy dni z wyroku¹⁰². W innych relacjach natomiast przeważają informacje, że jeden dzień wyroku można było odjąć po przekroczeniu 100% wyznaczonej normy. *Zaczoty* często okazywały się jednak tylko złudną szansą na skrócenie wyroku. Znaczne przekroczenie normy wymagało od więźnia ogromnego wysiłku, co skutkowało często śmiercią z wyczerpania.

W obozach specjalnych więźniowie nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia za pracę, co niekiedy zdarzało się w obozach poprawczych. Stanisław Lewszczyk wspomina, że po przeniesieniu go do obozu specjalnego zarekwirowano mu pieniądze, wypłacone jeszcze poprzedniego dnia¹⁰³. Jednak, według dostępnych mi relacji, sytuacja ta zmieniła się z początkiem lat pięćdziesiątych. Wówczas to więźniowie zaczęli otrzymywać skromne wynagrodzenia, które zwiększyły się jeszcze po śmierci Stalina¹⁰⁴. Według innych relacji, wypłacanie więźniom jakichkolwiek pieniędzy nastąpiło dopiero wraz z nadejściem tzw. odwilży¹⁰⁵, trudno zatem stwierdzić, że istniał jednolity system wypłat.

⁹⁹ J. Siemiński, *op. cit.*, s. 78.

¹⁰⁰ System ten był praktykowany w latach trzydziestych, jednak po obiekcjach Stalina został on zniesiony w 1939 roku, a przywrócony wraz z utworzeniem obozów specjalnych, G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 63.

¹⁰¹ J. Siemiński, *op. cit.*, s. 78.

¹⁰² S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 17.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 14.

¹⁰⁴ W relacji Stanisława Lewszczyka znajduje się informacja, że więźniowie otrzymywali wypłaty od roku 1951 w wysokości 100 rubli miesięcznie. Natomiast po śmierci Stalina kwota ta zwiększyła się do 300 rubli. *Ibidem*, s. 16.

¹⁰⁵ I. Krajewska, *op. cit.*, s. 31.

W rzeczywistości wynagrodzenia były często jedynie fikcją, gdyż albo odkładane były na tzw. konto (więźniowie oczywiście nigdy tych pieniędzy nie otrzymywali), albo przeznaczane były na łapówki dla brygadzystów, aby ci wpisywali zawyżone wyniki wykonania norm w pracy¹⁰⁶.

Znacznemu zaostreniu uległ natomiast reżim podczas pracy. W myśl zasad sformułowanych w *Instrukcji...*, w czasie wykonywania robót więźniowie obozów specjalnych mieli być nieustannie nadzorowani i całkowicie izolowani od innych skazanych¹⁰⁷. Niedopuszczalne było także rozkonwojowanie łagiernika¹⁰⁸. Więźniom nie wolno było również obejmować żadnych funkcji w obozie, wyjątek stanowiła praca w punktach medycznych¹⁰⁹.

Jak zostało to już opisane, jedną z przyczyn utworzenia obozów specjalnych była dążność do rozwinięcia poprzez pracę więźniów nowych gałęzi przemysłu wydobywczego. Chodzi tutaj przede wszystkim o wydobycie na północy ładu rud przydatnych dla przemysłu zbrojeniowego, a mianowicie pierwiastków promieniotwórczych i np. kasyterytu¹¹⁰. Studiując relacje więźniów, którzy zostali włączeni w system BERŁAG, oraz literaturę na ten temat, doszedłem do ważnego wniosku. Nietrudno zauważyć, że duża część obozów BERŁAGu specjalizowała się w wydobyciu tych właśnie materiałów. Oznacza to, że więźniowie obozów specjalnych zmuszeni byli wykonywać prace szczególnie niebezpieczne dla ich zdrowia. Jak wynika z ich relacji, więźniowie często nie zdawali sobie sprawy z tego, co w rzeczywistości wydobywane jest w kopalniach, w których pracowali. Janusz Siemiński wspomina, że w kopalni Elgieńsk, nieopodal Ust' Nery, pracował przy sortowaniu „dziwnej nie znanej mi rudy”. Później przetransportowano go do łagru Alaskitow. „W kopalni w Alaskitowie wydobywało się rudę – niebieską, z żyłkami. Nikt nie wiedział, co to było. Mówiono, że wolfram. Ale ja podejrzewam, że to jakiś pierwiastek promieniotwórczy, bo w okolicy nie rosła nawet trawa ani biały mech. Tylko przed obozem na Dolnym Alaskitowie widziałem słabą roślinność”¹¹¹.

Po śmierci Stalina w marcu 1953 r. rozpoczął się powolny proces zwolnień więźniów. Według relacji, znacznie poprawiły się też warunki w obozach, a reżim stał się łżejszy. Interesującą kwestią znajdującą odbicie w relacjach jest likwidacja obozów specjalnych w czerwcu 1954 r. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka fragmentów relacji opisujących ten moment: „W 1954 roku przyszło zarządzenie, żeby zdjąć numery. I ten, który mówił przedtem, że gdyby mógł, to własnoręcznie wystrzelałby nas faszystów, teraz stał na prowie i prosił – snimajcie nomiera, włast pieremienilas. A więźniowie odpowiedzieli –

¹⁰⁶ S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 17.

¹⁰⁷ *Instrukcja o reżimie...*, s. 559.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 556.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 559.

¹¹⁰ Kasyteryt wykorzystywany był w przemyśle lotniczym.

¹¹¹ J. Siemiński, *op. cit.*, s. 76.

chodziliśmy tyle, będziemy chodzić nadal z numerami do końca wyroku. Przez kilka dni nie zdejmowaliśmy tych numerów, wreszcie konwojenci sami zaczęli nam je zrywać¹¹².

Jadwiga Szmigiero wspomina natomiast, że któregoś dnia zrobiono zebranie wszystkich więźniów w obozowej stołówce i tam ogłoszono, że nastąpiła likwidacja BERŁAGu. Następnie zniszczono wszystkie numery¹¹³.

Podczas bytności w łagrze więźniowie stale poddani byli określonemu reżimowi. Jak starałem się przedstawić, reżim ów nie był we wszystkich przypadkach jednakowy. Zależał bowiem od kategorii łagiernika. Omówiona kategoryzacja miała niebagatelne znaczenie dla szans na przetrwanie wyroku. Naturalnie ogromne znaczenie miały również czynniki takie, jak chociażby usytuowanie obozu, charakter wykonywanych w nim prac, także cechy osobiste jego administracji. Jednak znaczenia nasilenia obozowego reżimu nie sposób przecenić.

W moim przekonaniu kategorią, która miała nade wszystko destruktywny wpływ na więźniów, była katorga. W porównaniu z pozostałymi stwarzała ona najwięcej sytuacji zagrażających życiu skazańców. W odróżnieniu od obozów poprawczych, w obozach katorżniczych więźniowie zmuszani byli do o wiele cięższych prac przy wyjątkowo surowym reżimie. Ponadto narażeni byli stale na represje stosowane wobec nich przez więźniów kryminalnych, których obecność została niemal całkowicie wyeliminowana w obozach specjalnych. Uważam natomiast, że najbardziej znaczący wpływ na życie polskich więźniów w omawianym okresie miało utworzenie systemu BERŁAG i wszystkie aspekty dotyczące się jego funkcjonowania. Mogę nawet pokusić się o stwierdzenie, że BERŁAG stanowił oś historii Polaków w łagrach na Kółymie po 1944 r. Zakrojona na szeroką skalę akcja przemieszczeń, przeprowadzona w związku z jego organizacją (z uwagi na ograniczenia wydawnicze nie mogłem ukazać tu tego zagadnienia), wywołała wymierne skutki w postaci zmian warunków bytowych niektórych grup więźniów. Najdotkliwiej odczuły je Polki przebywające w łagrach magadańskich lub na wybrzeżu Morza Ochockiego. Przed reorganizacją pracowały one w miarę dobrych warunkach, a reżim w tych obozach nie był zbyt ostry. Po przemieszczeniu znalazły się w łagrach na północy o zaostrowym reżimie i zmuszone były do wykonywania bardzo ciężkich prac. Reorganizacja mniej wpłynęła na sytuację więźniów z głębi lądu. Warunki bytowe w ich przypadku nie uległy zmianie, choć zostali poddani ostrzejszemu reżimowi. Natomiast w sytuacji więźniów katorżników pod względem warunków bytowych i reżimu nie zmieniło się praktycznie nic. Niewątpliwie najbardziej negatywnym aspektem utworzenia obozów specjalnych była praca przy wydobywaniu i wzbogacaniu rud uranowych. Więźniowie narażeni byli wówczas na często śmiertelną dawkę promieniowania. Z punktu

¹¹² S. Lewszczyk, *op. cit.*, s. 17.

¹¹³ J. Szmigiero, *op. cit.*, s. 18.

widzenia łagierników jedynym pozytywem płynącym z utworzenia BERŁAGu było oddzielenie więźniów politycznych od kryminalnych. Terror stosowany przez kryminalistów w obozach ogólnych stanowił jeden z najbardziej traumatycznych elementów życia codziennego polskich więźniów w obozach Kołymy.

Uniwersytet Łódzki

Wojciech Marciniak

CATEGORIZATION AND IDENTIFICATION OF THE PRISONERS IN KOLYMA CAMPS IN THE 1944–1956

In the years 1944–1956 the prisoners of Kolyma forced-labour camps (*lagry*) were divided into three main categories. They were imprisoned in three types of camps, i.e. Corrective Labour Camps (ITŁ), Hard Labour Camps (*katorżnyje*, KTR) and – since 1948 – Special Camps (OŁ). The system of Kolyma special camps was named BERŁAG (*bieregovoj* – ‘shore camp’). In the aforementioned kinds of camps prisoners were subject to the respective regimes, with the relatively most lenient in the ITŁ camps. They had to bear all the hardships of existence in the forced-labour camp, yet a range of possibilities to survive was, in that case, comparatively wide. They could work in the kitchen, the administration of the camp or the utility rooms. Those were the possibilities, which the prisoners of the other camps were deprived of. Nevertheless, more than an inconvenience, even in the ITŁ was, forced coexistence with the criminal prisoners, who usually harassed and tormented other inmates. The second category was *katorga* (KTR), prepared, above all, for the prisoners accused of political crimes. They were given identification numbers, which was a change in comparison with the ITŁ. The convicts were forced to do hardest the most severe labour in mines and could not hold any posts inside the camp. They were treated with rigid strictness by the guards, who put them in fetters on their way to the mines and were permanently in charge. The last group consisted of the prisoners of the special camps, which were created all over the Soviet Union after 1948, specially for political prisoners. Eventually, the majority of Polish prisoners, both from the ITŁ and the KTR, were transferred to the Special Camps, with new identification numbers. Relocation meant a change for a worse for many of them. Special Camps constituted a separate and different structure. Specially trained officers of the MWD (*Ministerstvo vnutrennich del*) were the escorts and guards. Discipline was somewhat similar to that in the KTR camps. The prisoners were put in fetters while going to their work destination and worked in the most difficult conditions. For example the uranium ore mining. The only favourable change was the separation from criminal prisoners, as it put an end to the terror they had spread in other camps to an end.